

Wrzenie na Kubie trwa



Zdjęcie przedstawia patrole strzeleckie na ulicach Havany, które mają rozkaz strzelania do wszystkich demonstrantów.

Przysposobienie wojskowe w Anglii



Każdego roku w czasie ferii letnich w Anglii organizowane są szkolne obozy przysposobienia wojskowego.



Pierwsza lotniczka japońska, Boku Kei gen (we środku) zginęła w czasie lotu z Tokio do Mandżurii, ponosząc śmierć pod szczątkami swego samolotu.



We wtorek po południu powrócił do Warszawy p. Marszałek Piłsudski wraz z rodziną. Na zdjęciu p. Marszałek opuszcza dworzec w towarzystwie min. M. Butkiewicza i wiceministra gen. Fabrycego.



Francuz Speicher, zwycięzca „Tour de France” ustalił podczas zawodów w Monthlery nowy rekord, zyskując tytuł światowego mistrza rowerowego.

Codzienna nowelka „Expressu”

Po dziesięciu latach.

— Cieszę się strasznie, żeś przyjechał. Zdawało mi się już, że się nigdy nie zobaczymy. Przecież od tego czasu upłynęło już dziesięć lat. Mój Boże, ile się zmieniło przez ten okres czasu.

Anna wprowadziła Eryka do pokoju. Spoglądała nań przez parę chwil w milczeniu i wreszcie rzekła:

— Więc gdzieś ty spędził te dziesięć lat? Czy rzeczywiście na Sumatrze, jak mi powiedziałeś przez telefon?

— Tak, moja droga, dziesięć lat spędziłem na Sumatrze.

— To musiało być straszne. Czy miałaś jakieś europejskie towarzystwo?

— Nie, moja droga, — odpowiedział uśmiechając się dziwnie. — Dwaj holendrzy najbliżsi moi sąsiedzi, mieszkali w odległości kilkuset mil. Przez całe dziesięć lat przebywałem prawie wyłącznie w towarzystwie tubylców.

— Nie stykałaś się nawet z europejskimi kobietami?

— Były mi zupełnie niepotrzebne, przyznam ci się szczerze. Nie mogłem tylko zapomnieć o jednej, która była dla mnie straconą. Mam wrażenie, że wiesz o kim myślę.

Anna nie odpowiedziała mu. Wiedziała przecież doskonale, że Eryk myślał o niej, że przez nią na tyle lat opuścił Europę. Wyjechał wówczas właśnie, gdy nieoczekiwanie zaręczyła się z Franciszkiem. Nie napisał jej nawet żadnego listu. Podobno jak twierdzili znajomi, Eryk przez długi okres czasu nawet nosił się z samobójczymi myślami.

— Nie miałem wcale zamiaru wrócić do Europy — ciągnął Eryk dalej —

Przed kilku miesiącami firma, w której pracuję, wysłała mnie do Amsterdamu. Skorzystałem więc jednocześnie z okazji, by przyjechać do ciebie i dowiedzieć się, jak ci się powodzi. Opowiadano mi, że przeżyłaś bardzo wiele. Tu dopiero dowiedziałem się, że Franciszek nie żyje i że wyszłaś za mąż za Karola. Czy jesteś szczęśliwa? Możemy mówić zupełnie szczerze. Pojutrze wracam na Sumatrę i chyba już nigdy nie powrócę do Europy.

— Dziękuję ci bardzo, żeś o mnie nie zapomniał — rzekła Anna cicho — więc tyś rzeczywiście nie wiedział o śmierci Franciszka? Tak, to było straszne. W dwa tygodnie przed naszym ślubem, popełnił samobójstwo. Kochaliśmy się bardzo. Nie kłóciłiśmy się ani razu. Do tej pory nie mogę zrozumieć, dlaczego pozabawił się życia.

— Czy nie pozostawił żadnego listu?

— Żadnego. Wieczorem rozmawialiśmy bardzo długo ze sobą. Powtarzał mi tysiącrotnie, że jest bardzo szczęśliwy. A w nocy już nie żył.

— A kiedy wyszłaś za mąż za Karola? — pytał dalej.

Anna westchnęła ciężko.

— W dwa lata później. Początkowo zdawało mi się, że nie potrafię żyć bez Franciszka. Ale przecież musiałam się jakoś pogodzić z losem. Karol nie odstępował mnie ani na krok. Starał się mnie pocieszyć. Był zawsze czuły i troskliwy. W końcu więc zgodziłam się zostać jego żoną. Zresztą... nie miałam przecież twego adresu.

— Więc chciałaś do mnie napisać? —

spytał Eryk drżącym głosem.

— Tak, myślałam o tem — odpowiedziała mu, spuszczać oczy. — Niestety, przecież nikt nie wiedział, gdzie się znajdujesz.

— Chciałbym cię spytać jeszcze o jedno. Czy gdybym pozostał w kraju, wyszłabyś za mąż również za Karola?

Anna nie zdążyła odpowiedzieć. W tej chwili bowiem otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł Karol. Rzucił się on w ramiona Erykowi, wołając:

— Cieszę się bardzo, żeś przyjechał! Tyle lat już nie widzieliśmy się. Czy rzeczywiście przez cały czas byłeś na Sumatrze. To musiało być straszne.

— Przeciwnie — uśmiechnął się Eryk — czułem się tam doskonale. Wracam zresztą za kilka dni. Wspominamy teraz z Anną stare dzieje. Mówimy o Franciszku. Przecież nie wiedziałem, że on popełnił samobójstwo.

Karol zmieształ się nieco.

— Ach... Więc o tem rozmawialiście? Więc do tej pory nie wiedziałeś, że on się zastrzelił?

— A skąd miałem wiedzieć? Przyznam się szczerze, że byłem pewny, iż Anna jest jego żoną. Proszę cię bardzo, opowiedz mi jak to było.

— To są bardzo dawne dzieje — rozpoczął Karol. — Ostatniego wieczoru siedzieliśmy w jednej z restauracji. Prócz nas dwóch byli jeszcze trzej koledzy. Franciszek był w doskonałym humorze. Około północy oświadczył nagle, że idzie do parku. Byliśmy już przyzwyczajeni do jego ekstrawagancji, to też nie zdziwiliśmy się wcale, że nas opuszcza.

— No i co było dalej? — pytał Eryk.

— O świcie znaleziono go w parku. Leżał na ławce, — odpowiedziała mu Anna. Obok niego znajdował się pistolet.

— Jaki pistolet? — zainteresował się Eryk.

— Pistolet, który Franciszek przywiózł z wojny. Ten z jego monogramem pamiętasz przecież? — wyjaśniała dalej Anna.

— To jest niemożliwe — odparł stanowczo Eryk, spoglądając prosto w oczy Karolowi. — Przecież on tobie, Karolu, sprzedał ten pistolet.

Karol zbladł.

— Mylisz się — odparł zmieszany. — On mi go nie sprzedał.

— A właśnie, że sprzedał, — twierdził stanowczo Eryk. — Pamiętam dokładnie. Chciałem tę broń kupić od niego przed wyjazdem na Sumatrę i wówczas właśnie Franciszek oświadczył mi, że tobie sprzedał pistolet. Działo się to wprawdzie przed dziesięciu laty, ale mogę przysiąc, że się nie mylę.

Karol począł nerwowo przechadzać się po pokoju.

Anna obserwowała go z wielkim niepokojem. I nagle podniosła się szybko z krzesła, chwytając go za rękę.

— Ty jesteś mordercą! — zawołała przeraźliwym głosem. — Tyś zamordował Franciszka. Teraz już wszystko rozumieję. Pamiętam, żeś po jego śmierci nie mógł ukryć przedemną zdenerwowania, że starałaś się, aby Franciszka jaknajszybciej pochowano, by policja nie mogła przeprowadzić dochodzenia.

Karol już nie bronił się. Odwrócił się w stronę okna, zaciskając pięści.

Eryk chciał go oddać w ręce policji. Ale Anna sprzeciwiła się temu. Nie chciała by jej tragiczne przeżycia stały się przedmiotem dochodzeń policyjnych.

W dwa dni później wyjechała z Erykiem na Sumatrę.

Tłum. D.